



Józef Tischner: etyka solidarności, dobro i wartości

- [Wprowadzenie](#)
- [Przeczytaj](#)
- [Audiobook](#)
- [Animacja](#)
- [Dla nauczyciela](#)

Bibliografia:

- Michał Olszewski, *Wojciech Bonowicz: Tischner pozostał jako znak niepokoju, swoisty rachunek sumienia dla Kościoła w Polsce*, dostępny w internecie: <https://krakow.wyborcza.pl/krakow/7,44425,26938347,magazyn-znak-niepokoju-rozmowa-z-wojciechem-bonowiczem.html> [dostęp 24.06.2021 r.].
- Tischner Józef, *Etyka solidarności (fragment)*.
- Tischner Józef, *Etyka solidarności*.
- Tischner Józef, *Ksiądz na manowcach*.
- Cyt. za: *Wojciech Bonowicz, Tischner*.



Józef Tischner: etyka solidarności, dobro i wartości

Johann Carl Loth, *Młosierny Samarytanin*, ok. 1676

Źródło: Wikimedia Commons, domena publiczna.

Jak rozumiesz „solidarność”? Co to dla ciebie oznacza? Józef Tischner stał na stanowisku, że jej fundamentem jest sumienie, a powstaje jako reakcja na wołanie o pomoc człowieka, którego zranił drugi człowiek. Dlatego właśnie nie można być solidarnym z ludźmi bez sumienia. Jak pisał Tischner: „Z ludźmi bez sumienia można jechać w jednym pociągu, siedzieć przy stole podczas kolacji, czytać książki – to jednak nie jest jeszcze solidarność. Nie każde »my«, nie każde »razem« jest już solidarnością. Autentyczna solidarność – powtórzmy to raz jeszcze – jest solidarnością sumień”.

Twoje cele

- Poznasz poglądy etyczne Józefa Tischnera – uważanego za kapelana „Solidarności”.
- Rozważysz, dlaczego, mówiąc o „»racjonalizmie« Oświęcimia i Kołomyi”, Tischner bierze słowo „racjonalizm” w cudzysłów.
- Ocenisz rolę sumienia w filozofii J. Tischnera.
- Ocenisz aktualność tekstów J. Tischnera.
- Dokonasz oceny kondycji społeczeństwa na podstawie współczesnej interpretacji filozofii Józefa Tischnera.

Etyka solidarności, czyli solidarność sumień

Wyznanie, przekonania i umiejętności retoryczne Tischnera uczyniły zeń swego rodzaju kapelana „Solidarności”. Wykorzystał to po części, by emocje i entuzjazm, związane z nowym ruchem, pchnąć w stronę wartości chrześcijańskich i chrześcijańskiej duchowości. Przede wszystkim wykazywał, że istotą solidarności jest spontaniczny akt moralny. Akt ten musi wypływać z sumienia i być reakcją na konkretną krzywdę czy potrzebę drugiego człowieka – dopiero suma takich aktów buduje solidarność społeczną.



Strajk sierpniowy w Stoczni Gdańskiej im. Lenina

Solidarności nie można więc narzucić niejako odgórnie – żeby zaistniała, potrzebna jest najpierw wspomniana już wolność. Ludzie muszą być świadomi swojej wolności i muszą umieć ją pielęgnować i o nią walczyć. Dopiero na gruncie uświadomienia tej wolności aktualizuje się fenomen ludzkiego sumienia, które Tischner rozumie jako otwarcie na wartości.

Źródło: Leonard Szmaglik, <https://commons.wikimedia.org/>, licencja: CC BY-SA 3.0.

((Józef Tischner

Etyka solidarności

Dobry uczynek Samarytanina jest odpowiedzią na konkretny krzyk konkretnego człowieka. To proste: ktoś woła o ratunek. Ranny leży w przydrożnym rowie. Jego ból ma szczególny charakter: nie jest wynikiem choroby, nieszczęśliwego zbiegu okoliczności, podeszłego wieku, lecz bólem z powodu drugiego człowieka. To człowiek człowiekowi zgotował taki los. Właśnie ten fakt jest ważny, to właśnie

w sposób szczególny porusza sumienie i wzywa do solidarności. [...] Fundamentem solidarności jest sumienie, a bodźcem do jej powstania wołanie o pomoc człowieka, którego zranił drugi człowiek. Solidarność stanowi szczególne więzi międzyludzkie: człowiek wiąże się z drugim człowiekiem dla opieki nad tym, kto potrzebuje opieki. [...] Najpierw jest ranny i jego krzyk. Potem odzywa się sumienie, które potrafi słyszeć i rozumieć ten krzyk. Dopiero stąd rośnie wspólnota.

Źródło: Józef Tischner, *Etyka solidarności*.

Dobro i wartości

Centralną kategorią w filozofii Tischnera jest **sumienie**, ściśle związane z filozofią wartości. Polemizując z Edmundem Husserlem, który najbardziej podstawowym uczynił „ja **transcendentalne**”, czyli swego rodzaju czysty podmiot postrzegający, Tischner jako podstawowe przedstawił „ja **aksjologiczne**”. Rozumiał je jako wymiar w człowieku, który otwiera go na wartości – człowiek doświadcza tego otwarcia jako swego rodzaju nigdy do końca niezaspokojonego pragnienia. A pragnienie to nie może być nigdy zaspokojone, gdyż najwyższą wartością, czyli dobrem, jest Bóg.



Rzeźba przedstawiająca miłosiernego Samarytanina – postać z biblijnej przypowieści.

Idąc tropem chrześcijańskiej myśli egzystencjalistycznej i polemizując z katolickim tomizmem, Tischner ujmował człowieka w kategoriach pewnego rozdarcia czy też ciągłego wezwania do wartości, które to wezwanie odzywało się w nim w sytuacji spotkania z drugim człowiekiem, jego obecnością i jego krzywdą, a więc w dialogu. Najważniejsze w jego koncepcji jest to, że owo wezwanie nakierowuje człowieka na myśl o centralnym i spajającym wszystko dobru. Właśnie brak tego centralnego punktu odniesienia Tischner uważał

za przyczynę kryzysu cywilizacji i horroru II wojny światowej. Zbrodnie przeciw człowiekowi jest możliwa dlatego, że oderwano myślenie od kategorii dobra.

Źródło: domena publiczna.

((Józef Tischner

Książd na manowcach

Mamy wiele metod poznawczych, wiele etyk i moralności, wiele propozycji estetycznych, a wszystkie są w sporze ze wszystkimi. Staramy się je jakoś połączyć. Bezskutecznie. Tragicznym efektem rozbicia okazuje się szczególnie „racjonalizm” Oświeceniów i Kołomy – „racjonalizm” bez prawa, bez etyki, bez estetyki. „Rozum wymknął się rozumowi” i pofrunął w przestrzeń „poza dobrem i złem”. Czy osiągnął szczyt suwerenności, czy szczyt bezmyślności?

Źródło: Józef Tischner, *Książd na manowcach*.

Tylko dzięki przyjęciu jednego odniesienia, w postaci spajającej wszystkie rodzaje myślenia centralnej kategorii dobra, możemy zło nazywać złem i mówić o zbrodni, a nie o jakimś nieszczęściu czy wypadku przy pracy.

Polecenie 1

Dlaczego, mówiąc o „racjonalizmie” Oświeceniów i Kołomy, Tischner bierze słowo „racjonalizm” w cudzysłów?

Filozofia dramatu

Tischner wyszedł od koncepcji dialogu, akcentując, że wartości urzeczywistniają się w dwóch dialogach, w jakich człowiek pozostaje przez całe życie – w dialogu z innymi ludźmi i w dialogu z Bogiem, jednocześnie, co jest jego oryginalnym dodatkiem, uwypukla Tischner dramatyczny **aspekt** obu tych relacji. Dramat ten rozpisany jest na dwie podstawowe kategorie: wyboru i odpowiedzialności; albo – ujmując to z innej perspektywy – dobra i zła. Oto z jednej strony nasza egzystencja jest dramatyczna, bo w każdej chwili stoimy przed koniecznością wyboru między tym, co lepsze, a tym, co gorsze – wybór ten jest dramatyczny dlatego, że jego trafność jest stale zagrożona z powodu trudności położenia człowieka. Są to zagrożenia wewnętrzne (lęk, zagubienie, silne emocje) i zewnętrzne (opresja polityczna, przemoc fizyczna). Z drugiej strony dramatyzm naszego

położenia bierze się z tego, że w każdej chwili rozstrzyga się nasze ocalenie (wybór Dobra) lub zguba (odrzućenie Dobra).

Filozofia Tischnera jest jednak filozofią nadziei. Kapłan głosił bowiem niestrudzenie, że każdy człowiek w każdym położeniu zawsze może odnaleźć drogę do najwyższego Dobra. W jednej ze swoich ostatnich publicznych wypowiedzi mówił przewrotnie:

“ Cyt. za: Wojciech Bonowicz, *Tischner*

Byłem analfabetą, jeśli chodzi o wiarę, analfabetą, jeśli chodzi o miłość, dawałem ludziom tylko nadzieję.

Źródło: Cyt. za: Wojciech Bonowicz, Tischner.

Polecenie 2

Napisz, jaką rolę odgrywa sumienie w filozofii J. Tischnera.

Słownik

aksjologia

(gr. *aksios* – godny, cenny + *logos* – słowo, nauka) nauka o wartościach i o kryteriach wartościowania; też: konkretny system wartości

aspekt

(łac. *aspectus* – spojrzenie, wygląd) punkt widzenia, z którego się coś rozpatruje

sumienie

(łac. *conscientia* – świadomość, przytomność) zdolność oceny własnego postępowania i świadomość odpowiedzialności moralnej za swoje czyny

tomizm

system teologiczno-filozoficzny św. Tomasza z Akwinu; też: każdy z kierunków nawiązujących do tego systemu

transcendentalny

(łac. *transcendentalis, transcendens* – przekraczający) przekraczający granice podmiotu (umysłu) poznającego i odnoszący się do przedmiotu poznania; termin wywodzący się od Immanuela Kanta, który nazwał nim swoją filozofię (idealizm transcendentalny),

oznaczający charakter badań nad tzw. apriorycznymi formami oglądu organizującymi
ludzkie poznanie

Polecenie 1

Wysłuchaj audiobooka, a następnie odpowiedz na pytanie: jak rozumiesz przedstawioną przez autora różnicę między pojęciem a ideą?

Audiobook można wysłuchać pod adresem: <https://zpe.gov.pl/b/PmjPHQvOG>

Józef Tischner

Etyka solidarności

Stanęliśmy przed zadaniem głębszego zrozumienia idei solidarności. Zwróćmy uwagę na słówko: idea. Solidarność, o której chcemy mówić, nie jest bowiem ani pojęciem, ani gotową teorią etyczną, jest ideą. Pojęcia tym się zazwyczaj charakteryzują, że dają się względnie łatwo zdefiniować, idee natomiast zawsze pozostają trochę nieokreślone. One są raczej wzorami rzeczy, niż wyrazem ich faktycznego stanu. Solidarność jest dla nas czymś do odwzorowania, co określa się w miarę urzeczywistnienia i co wciąż musimy definiować na nowo. Nie wiąże się ona również z żadną gotową teorią. Teoria to jakiś system uzasadnień, w którym „jedno trzyma się drugiego” i jedno drugie uzasadnia. Idea jest czymś, co w gruncie rzeczy nie potrzebuje uzasadnień, ona uzasadnia się sama przez się. Dlaczego solidarność? – mógłby ktoś zapytać. Na to pytanie nie ma odpowiedzi uzasadniającej. Można by tylko tyle powiedzieć: solidarność, bo tak jest dobrze. Idea to jakby jakieś światło. Światło samo świeci, samo siebie „uzasadnia”. Idąc po cieniach, dochodzimy do światła. Każdy cień odsyła poza siebie, ale światło już dalej nie odsyła.

Niemniej solidarność wymaga zrozumienia. Trzeba zapytać: co mówi solidarność? Człowiek jest zawsze solidarny z kimś i dla kogoś. A więc, z kim ma być nasza solidarność i dla kogo? Idąc po linii tych pytań, można również pytać, jakimi uczynkami i dziełami może się ona wyrażać.

Zadaniem moim tutaj nie jest udzielanie rad, formułowanie zakazów czy nakazów. Chodzi o coś głębszego: o przyjrzenie się przestrzeni życia oświeconej ideą solidarności. Refleksje niniejsze mają charakter etyczny, a głównym zadaniem etyki jest towarzyszyć człowiekowi na drodze jego życia i pokazywać możliwie jednoznacznie, wśród jakich wartości biegnie jego los. Gdy człowiek zobaczy, jaki świat wartości go otacza, sam potrafi sformułować nakaz i zakaz, sam potrafi sobie poradzić, a gdy zajdzie potrzeba, potrafi również siebie ocenić. Dzisiaj chciałbym zwrócić uwagę na dwie kluczowe wartości - na sumienie człowieka i na naturalny związek człowieka z cierpiącymi.

Etyka solidarności chce być etyką sumienia. Zakłada ona, że człowiek jest istotą obdarzoną sumieniem. Sumienie to naturalny „zmysł etyczny” człowieka, w znacznym stopniu niezależny od rozmaitych systemów etycznych. Mamy wiele systemów etycznych, ale sumienie jest jedno. Ono jest wcześniejsze niż owe systemy. Sumienie stanowi w człowieku rzeczywistość samodzielną, trochę jak rozum i wola. Człowiek może ćwiczyć wolę i rozum, może też zaniedbywać ćwiczenia, podobnie może słuchać swego sumienia, zagłuszać je, może się go wyrzekać. Sumienie jest głosem, który woła wewnątrz człowieka. Do czego wzywa dziś sumienie? Przede wszystkim do tego, by człowiek chciał mieć sumienie.

Zdajemy sobie sprawę z tego, jakie ryzyko podejmujemy, gdy mówimy, że etyka solidarności chce być etyką sumienia. A jeśli okaże się, że człowiek ma błędne sumienie? Czy nie byłoby bezpieczniej pominąć sumienie, a zająć się wypisywaniem drogowskazów i ustawianiem ich obok drogi człowieka? Pewnie, że tak byłoby bezpieczniej. W ten sposób jednak nie buduje się ludzkiej moralności. Nie chodzi o musztrę, ale chodzi o zachowanie, które płynie z wnętrza człowieka. Aby przepis mógł budować moralność, musi być akceptowany przez sumienie. Sumienie to zmysł czytania drogowskazów. Tylko ono wie, na który drogowskaz należy zwrócić uwagę tu i teraz. Myśliciele chrześcijańscy mówili: sumienie jest głosem Boga. Znaczyło to: Bóg, który nie przemawia poprzez sumienie człowieka, nie jest prawdziwym Bogiem, lecz bożkiem. Prawdziwy Bóg dotyka najpierw sumień.

Człowiek, który nawet błądzi, ale ma przecież jakieś sumienie, uzna z pewnością kiedyś swój błąd i potrafi się zmienić. Człowiek bez sumienia nie jest do tego zdolny. Jeśli się nawet zmienia, to dlatego, że zmieniły się okoliczności, do których będzie się musiał przystosować.

Nie można być solidarnym z ludźmi bez sumienia.

Z ludźmi bez sumienia można jechać w jednym pociągu, siedzieć przy stole podczas kolacji, czytać książki - to jednak nie jest jeszcze solidarność. Nie każde „my”, nie każde „razem” jest już solidarnością. Autentyczna solidarność - powtórzmy to raz jeszcze - jest solidarnością sumień. To zrozumiałe, bo być solidarnym z człowiekiem, to zawsze móc liczyć na człowieka, a liczyć na człowieka to wierzyć, że jest w nim coś stałego, co nie zawodzi. Sumienie jest w człowieku tym, co stałe i co nie sprawia zawodu. Do tego trzeba jednak jednego: trzeba chcieć mieć sumienie. Sumienia mają bowiem przede wszystkim ci, którzy chcą je mieć. To smutne, bo okazuje się, że człowiek ma moc zniszczenia w sobie tego, co stanowi o jego człowieczeństwie. Ale to również radosne, bo okazuje się, że sumienie zawsze można odbudować, byle tego chcieć.

Solidarność jest dziełem nie tylko tych, którzy zawsze mieli sumienia, ale również tych, którzy je w sobie odbudowali.

Etyka solidarności rozwija się i przejawia w określonym systemie społecznym, w określonym czasie i miejscu. Solidarność jest solidarnością z ludźmi i dla ludzi, jest więc zjawiskiem społecznym. Pociąga to za sobą pewne konsekwencje. Między innymi rodzi się pytanie: jakie więzy łączą zjawisko solidarności z polityką? Rozważmy rzecz na konkretnym przykładzie.

Oto przypowieść o Miłosiernym Samarytaninie. On także żyje w określonym społeczeństwie, w świecie określonej religii i polityki. Niemniej jego czyn jest jakby trochę poza tym światem --- poza strukturami, które świat ludziom narzucił. Dobry uczynek Samarytanina jest odpowiedzią na konkretny krzyk konkretnego człowieka. To proste: ktoś woła o ratunek. Ranny leży w przydrożnym rowie. Jego ból ma szczególny charakter: nie jest wynikiem choroby, nieszczęśliwego zbiegu okoliczności, podeszłego wieku, lecz bólem z powodu drugiego człowieka. To człowiek człowiekowi zgotował taki los. Właśnie ten fakt jest ważny, to właśnie w sposób szczególny porusza sumienia i wzywa do solidarności. Nic tak nie oburza, jak rana niepotrzebna - rana, którą zadaje człowiekowi drugi człowiek. Nad chorymi operowanymi - litujemy się. Nad skrzywdzonymi - litujemy się i oburzamy zarazem. Z widoku takich bólów rodzi się szczególnie głęboka solidarność.

Dla kogo zatem jest nasza solidarność? Jest przede wszystkim dla tych, których poranili inni ludzie i którzy cierpią cierpieniem możliwym do uniknięcia, przypadkowym i niepotrzebnym. Nie wyklucza to solidarności dla innych, dla wszystkich cierpiących. Ale solidarność dla cierpiących przez ludzi jest szczególnie żywa, mocna, spontaniczna.

Czy to dotyczy polityki? Owszem, ale tylko wtedy, gdy polityka jest złą polityką. Gdy polityka jest dobrą polityką, sama jest przepojona duchem solidarności. Czyż bowiem

polityce nie o to winno chodzić, by tak zorganizować przestrzeń życia ludzkiego, aby człowiek nie zadawał ran drugiemu człowiekowi? Wierna samej sobie polityka jest budowaniem przestrzeni, w której mogą działać sumienia Samarytan. Takich sumień nikt nie powinien się lękać, to nie straż pożarna jest groźna, ale pożary. Miłosierny Samarytanin nawet nie biegnie, by pochwycić złoczyńców. Najpierw trzeba zaopatrzyć rany chorego. Złoczyńcami zajmą się ci, którzy stoją w pobliżu polityki. Solidarność to bliskość – to braterstwo dla porażonych.

Zestawmy w jedno główne myśli. Fundamentem solidarności jest sumienie, a bodźcem do jej powstania wołanie o pomoc człowieka, którego zranił drugi człowiek.

Solidarność stanowi szczególne więzi międzyludzkie: człowiek wiąże się z drugim człowiekiem dla opieki nad tym, kto potrzebuje opieki. Ja jestem z tobą, ty jesteś ze mną, jesteście razem – dla niego. My – dla niego. My, ale nie po to, by patrzeć na siebie, lecz – dla niego. Co tu jest pierwsze? Czy pierwsze jest „my”, czy pierwsze jest „dla niego”? Wspólnota solidarności różni się od wielu innych wspólnot tym, że w niej pierwsze jest „dla niego”, a „my” przychodzi potem. Najpierw jest ranny i jego krzyk. Potem odzywa się sumienie, które potrafi słyszeć i rozumieć ten krzyk. Dopiero stąd rośnie wspólnota.

Józef Tischner, *Etyka solidarności*, [w:] tegoż, *Etyka solidarności oraz Homo sovieticus*, Kraków 2005, s.16–20.

Źródło: Englishsquare.pl sp. z o.o., licencja: CC BY-SA 3.0.

Polecenie 2

Na czym polega różnica między krzywdą zawinioną a niezawinioną przez człowieka? Rozwiń argumentację autora.

Ćwiczenie 1

W rozumieniu Józefa Tischnera solidarność jest...

☐ ideą.

☐ pojęciem.

☐ teorią etyczną.

Ćwiczenie 2

Dlaczego sumienie jest warunkiem solidarności? Odpowiedź uzasadnij, odwołując się także do własnych argumentów.

Animacja

Polecenie 1

Zapoznaj się z treścią animacji. Co Wojciech Bonowicz mówi o aktualności tekstów Józefa Tischnera?

Film dostępny pod adresem <https://zpe.gov.pl/a/D2O9CIU2z>

Źródło: Englishsquare.pl sp. z o.o., licencja: CC BY-SA 3.0.

Nagranie filmowe lekcji pod tytułem *Tischner – znak niepokoju*.

Michał Olszewski, *Wojciech Bonowicz: Tischner pozostał jako znak niepokoju, swoisty rachunek sumienia dla Kościoła w Polsce*

((Michał Olszewski

Wojciech Bonowicz: Tischner pozostał jako znak niepokoju, swoisty rachunek sumienia dla Kościoła w Polsce

Michał Olszewski: Nie zapytam cię, czy to, co pisał Tischner, jest aktualne. Przy okazji 90. rocznicy urodzin filozofa mam inne pytanie: jak to możliwe, że przewidział i przeczuł tak wiele. Wybrałeś do nowej antologii 21 tekstów, z których najmłodszy ma ponad 20 lat, a wyglądają jak opisy współczesnej Polski. Wiem, że to jest grube słowo, ale niekiedy brzmią wręcz przerażająco. Zobaczyl to, co dzisiaj jest w pełnym rozkwicie i przed czym przestrzegał: głęboki konflikt społeczny, upadek Kościoła, władzę, która prowadzi społeczeństwo na manowce.

Wojciech Bonowicz: Zaskakuje mnie, że aż tak wiele osób, z którymi ostatnio rozmawiam, ma podobne wrażenie. Mówią, że są przerażone, poruszone, przestraszone aktualnością tamtych,

niezbyt optymistycznych, rozpoznań. Ogromne emocje budzi fakt, że człowiek, którego nie ma z nami od 20 lat, mówi, jak gdyby znowu z nami był.

Bierze się to z metody Tischnera, wrażliwego na całą sferę zjawisk trudno uchwytnych i trudno nazywalnych, nie dających się sprowadzić do ekonomii czy socjologii. Z tego tytułu często stawiano mu nawet zarzut, że pisze poezję, a nie teksty filozoficzne. Okazuje się jednak, że ta metoda, zakorzeniona zresztą w filozofii, którą studiował, ujawnia swoją przydatność, kiedy trzeba opisać duchową historię społeczeństwa, znaleźć odpowiedź na pytania o jego nieświadome pragnienia i o kierunek, w jakim ciągną społeczeństwo różnego rodzaju przywódcy.

Najbardziej aktualne są teksty, które dotyczą właśnie władzy – państwowej i kościelnej. I tego, jak bardzo niszczące dla społeczeństwa mogą być skutki złej władzy, tak dla państwa, jak i religii. Tischner widział to bardzo wyraźnie na początku lat 90. Do dzisiaj mam ciarki, kiedy czytam jego tekst „Nieszczęsny dar wolności” z 1992 roku. Nie daje mi on spokoju, bo poczucie, że wolność to dar nieszczęsny, ciągle jest wokół nas artykułowane. Zbudowano na nim cały nurt polskiej polityki i duszpasterstwa.

Toksyczne stosunki między władzą a Kościołem analizuje tekst *Religia schorowanej wyobraźni*. „Czym jest dla »schorowanej wyobraźni« Kościół? Jest instytucją, która legitymizuje lub odmawia legitymizacji. Kiedyś instytucja ta wkładała korony na głowy władców. Dziś czasy się zmieniły, ale jakaś legitymizacja wciąż jest możliwa. Trzeba się więc trzymać blisko Kościoła, pokazywać się wśród świętych figur, w dobrym towarzystwie pokutujących i pielgrzymujących”. Nic się nie zmieniło od ćwierć wieku, jeśli już, to na gorsze.

Niedawno rodzina Tischnerów, oburzona tym, że ich sławnego krewnego próbuje się wstawić między abp. Marka Jędraszewskiego i ks. Dariusza Oko, wydała oświadczenie, w którym zacytowała właśnie fragment tego tekstu. W ten sposób chciała przypomnieć, że wizja chrześcijaństwa proponowana

przez Tischnera jest zupełnie inna niż ta, jaką propagują wspomniani duchowni.

Ale aktualność Tischnera nie polega jedynie na tym, że jego sformułowania to mógłby być komentarz do konkretnych współczesnych wydarzeń. On pokazuje głębsze źródła zjawisk, które nami rządzą. Na przykład w eseju *Na tropie zbiegłego Boga* pisze o tym, że różne nasze problemy i wyobrażenia na temat władzy biorą się z naszych wyobrażeń na temat Boga. Jeśli mamy wizję Boga, który nie apeluje do wolności człowieka, tylko żąda posłuszeństwa i z niego przede wszystkim rozlicza, to potem takie mamy rządy, taki mamy Kościół i taką szkołę. Wizja metafizyczna rozlewa się na wszystkie dziedziny życia społecznego. Nawet ludzie, którzy stoją daleko od wiary, również mogą ulegać jej wpływowi. Ona jest silna i określa charakter wspólnoty. To właśnie takie głębokie spostrzeżenia dają Tischnerowi przewagę i zapewniają aktualność.

Tischnera nie należy przykładać jeden do jednego do naszego świata. Choć, z drugiej strony, czasem trudno tego uniknąć: na przykład wielu czytelników zwraca uwagę, że tekst *Ludzie z kryjówek*, napisany w latach 70., w zupełnie innym kontekście, pasuje do naszego świata – w którym też budujemy sobie kryjówki z wzajemnych lęków, z nieufności, w którym wielu z nas woli się wycofać i nie brać odpowiedzialności za to, co się dzieje. Niech inni się mocują, walczą, a my ze swoich kryjówek będziemy obserwować, co się dzieje.

Chyba rozumiem, skąd to poruszenie tekstami Tischnera. Odłożyliśmy go na półkę, uznając, że to melodia przeszłości, że powiedziano na jego temat wszystko, co było do powiedzenia, że został przeczytany do końca. Tymczasem jego rozpoznania są zatrwajająco żywe.

Poza tym odnajdujemy w nich nasze pragnienia i obawy. Przecież większości z nas przeszkadza to, że wspólnota jest podzielona, że antagonizmy są tak silne. Że brakuje zrozumienia i wzajemnego szacunku.

Tischnerowski obraz krzywych zwierciadeł, jakie pojawiają się między ludźmi i zniekształcają wzajemnie ich obraz, można traktować jak poezję, ale to coś realnego. Ludzie patrzą na siebie i widzą przede wszystkim to, co wrogie. W oparciu o tę domniemaną wrogość tworzone są całe konstrukcje ideowe. Dlatego porozumienie wydaje się prawie niemożliwe.

Tischner miał wizję patriotyzmu dialogicznego, w którym mieszczą się ludzie przychodzący z bardzo różnych stron, o bardzo różnych korzeniach. Dzisiaj dominuje proces, który można by nazwać etnicyzacją patriotyzmu: do narodu znowu zaliczamy obywateli tej samej krwi. Tego Tischner nie akceptował. Podobnie jak postrzegania świata jako pola, gdzie wyłącznie ścierają się grupy interesów. Nie chciał „Europy kryjówek”, bliska mu była raczej wizja współpracujących wspólnot. Wszystko to brzmi jak naiwność, ale widzimy – przychodzi pandemia i większe szansę w zmaganiu z nią mają ci, którzy potrafią współpracować, są solidarni.

Nie wydaje ci się, że pozytywna wizja Tischnera poległa w sposób absolutny?

Owszem, mamy bardzo głęboki kryzys tej wizji. Nie tylko w Polsce. Ale widzę też, że ten stan wielu z nas zaczyna przeszkadzać. I Tischner, który przychodzi z przypomnieniem etosu solidarności, jest odpowiednim człowiekiem na ten czas. Nie chcę uprawiać kultu nieomylnego Tischnera ani używać zbyt wielkich słów, ale myślę, że on dostarcza nam wielu pożytecznych intuicji – dotyczących etyki, wolności, upolitycznienia myślenia. Na przykład w tekście „Kłamstwo polityczne” pokazuje, co się dzieje, kiedy zaczynamy myśleć kategoriami podrzuconymi przez polityków. Kiedy każda sfera życia zostaje zagarnięta przez politykę, nie ma ucieczki od konfliktu, rozmowa przestaje być możliwa. Tischner wzywa, żeby to przerwać, wydobyć się z takiej myślowej pułapki.

Źródło: Michał Olszewski, Wojciech Bonowicz: *Tischner pozostał jako znak niepokoju, swoisty rachunek sumienia dla Kościoła w Polsce*, dostępny w internecie: <https://krakow.wyborcza.pl/krakow/7,44425,26938347,magazyn-znak-niepokoju-rozmowa-z-wojciechem-bonowiczem.html> [dostęp 24.06.2021 r.].

Polecenie 2

Zastanów się nad kondycją społeczeństwa prezentowaną przez Wojciecha Bonowicza w odniesieniu do myśli Józefa Tischnera. Czy dostrzegasz jeszcze inne przykłady problemów dotyczących solidarności i wspólnotowości w społeczeństwie?

Ćwiczenie 1

Na czym polega aktualność tekstów Józefa Tischnera według Wojciecha Bonowicza?

- ☐ Teksty Józefa Tischnera mają charakter profetyczny.
- ☐ Józef Tischner w swoich tekstach wyjaśniał źródła zjawisk, które nami rządzą.
- ☐ Józef Tischner pisał przede wszystkim o swojej wizji przyszłości i jego przewidywania okazały się trafne.
- ☐ Niektóre z tekstów Józefa Tischnera można odczytać w sposób metaforyczny i użyć tej metafory do interpretowania zdarzeń współczesnych.

Ćwiczenie 2

Oceń prawdziwość poniższych stwierdzeń. Zaznacz: prawda czy fałsz.

Stwierdzenie	Prawda	Fałsz
Józef Tischner uważał, że ludzie patrzą na siebie, używając krzywych zwierciadeł, widząc przede wszystkim to, co ich dzieli.	☐	☐
Józef Tischner popierał proces polegający na etniczacji patriotyzmu.	☐	☐
Józef Tischner uważał, że myślenie kategoriami politycznymi nie niesie ze sobą ryzyka konfliktów.	☐	☐
Józef Tischner dostrzegał wpływ naszych wyobrażeń na temat Boga na to, jak postrzegamy władzę.	☐	☐

Dla nauczyciela

Autor: Katarzyna Maćkowska

Przedmiot: Filozofia

Temat: Józef Tischner: etyka solidarności, dobro i wartości

Grupa docelowa:

Szkoła ponadpodstawowa, liceum ogólnokształcące, technikum, zakres rozszerzony

Podstawa programowa:

Zakres podstawowy

Treści nauczania – wymagania szczegółowe

I. Pojęcie filozofii. Uczeń:

2) wymienia i charakteryzuje ważniejsze dyscypliny filozofii: metafizyka (ontologia), epistemologia, etyka, filozofia przyrody, antropologia filozoficzna, teologia filozoficzna, filozofia piękna i sztuki (estetyka), filozofia polityki;

Zakres rozszerzony

Treści nauczania – wymagania szczegółowe

III. Wybrane problemy filozofii.

2. Dyscypliny filozofii. Uczeń wymienia następujące dyscypliny filozofii oraz określa przedmioty ich badań:

1) dyscypliny podstawowe (ogólniejsze) – teoria bytu (ontologia, metafizyka), teoria poznania (epistemologia), ogólna teoria wartości (aksjologia) wraz z teorią moralności (etyką);

8. Spór o istnienie i naturę absolutu (Boga). Uczeń:

3) przedstawia światopoglądowe znaczenie sporu o istnienie Boga i rolę religii w życiu człowieka;

Kształtowane kompetencje kluczowe:

- kompetencje obywatelskie;
- kompetencje cyfrowe;
- kompetencje osobiste, społeczne i w zakresie umiejętności uczenia się;

- kompetencje w zakresie rozumienia i tworzenia informacji.

Cele operacyjne. Uczeń:

- charakteryzuje poglądy etyczne Józefa Tischnera;
- ocenia rolę sumienia w filozofii J. Tischnera
- dokonuje analizy fragmentów tekstów J. Tischnera: *Etyki solidarności*, *Ksiądz na manowcach*;
- ocenia kondycję społeczeństwa na podstawie współczesnej interpretacji filozofii J. Tischnera.

Strategie nauczania:

- konstruktywizm;
- konektywizm.

Metody i techniki nauczania:

- ćwiczeń przedmiotowych;
- z użyciem komputera;
- dyskusja.

Formy pracy:

- praca indywidualna;
- praca w parach;
- praca całego zespołu klasowego.

Środki dydaktyczne:

- komputery z głośnikami, słuchawkami i dostępem do internetu;
- zasoby multimedialne zawarte w e-materiale;
- tablica interaktywna/tablica, pisak/kreda;
- telefony z dostępem do internetu.

Przebieg lekcji

Przed lekcją:

1. **Przygotowanie do zajęć.** Nauczyciel loguje się na platformie i udostępnia uczniom e-materiał: „Józef Tischner: etyka solidarności, dobro i wartości” ze wskazaniem na znajdujący się w sekcji „Przeczytaj” tekst źródłowy *Etyka solidarności*. Uczniowie przygotowują przykład jednego dzieła sztuki korespondującego z treścią wskazanego tekstu, wraz z uzasadnieniem.

Faza wprowadzająca:

1. Prowadzący zajęcia loguje się na platformie. Na tablicy interaktywnej lub za pomocą rzutnika wyświetla temat lekcji, następnie omawia cel zajęć i informuje uczniów o ich planowanym przebiegu. Wspólnie z uczniami ustala kryteria sukcesu.
2. Krótka rozmowa wprowadzająca w temat lekcji: Czym jest solidarność? Jak rozumiesz to pojęcie? Czym ona się przejawia?

Faza realizacyjna:

1. **Mapa myśli.** Nauczyciel zapisuje na tablicy hasło związane z tematem zajęć: filozofia Józefa Tischnera. Uzupełnia mapę myśli o trzy elementy:
 - spontaniczny akt moralny,
 - ja aksjologiczne,
 - filozofia dramatu.Zadaniem uczniów jest uzupełnienie informacji dotyczących wymienionych elementów. Uczestnicy zajęć podają swoje pomysły, a wyznaczony moderator zapisuje je na tablicy w formie mapy myśli/pojęć. Po zapisaniu propozycji uczniowie samodzielnie je weryfikują. Następnie nauczyciel uzupełnia wypowiedzi uczniów, jeśli jest to konieczne.
2. **Praca z multimedium.** Nauczyciel wyświetla materiał z sekcji „Audiobook”, a następnie czyta polecenia i ćwiczenia:
 - *Jak rozumiesz przedstawioną przez autora różnicę między pojęciem a ideą?*
 - *Na czym polega różnica między krzywdą zawinioną a niezawinioną przez człowieka? Rozwiń argumentację autora.*
 - *Dlaczego sumienie jest warunkiem solidarności? Odpowiedź uzasadnij, odwołując się także do własnych argumentów.*Uczniowie wykonują zadanie w parach. Następnie wybrana osoba prezentuje propozycję odpowiedzi, a pozostali uczniowie ustosunkowują się do niej. Nauczyciel w razie potrzeby uzupełnia ją, udzielając uczniom informacji zwrotnej.
3. **Praca z drugim multimedium.** Uczniowie zapoznają się z materiałem w sekcji „Animacja”. Wybrany uczeń odczytuje polecenie: *Zapoznaj się z treścią animacji. Co Wojciech Bonowicz mówi o aktualności tekstów Józefa Tischnera?* Wspólna praca całego zespołu klasowego nad poleceniami i ćwiczeniami zawartymi w sekcji.

Faza podsumowująca:

1. Uczniowie wspólnie udzielają odpowiedzi na polecenie nr 2 z zakładki „Animacja”:
Zastanów się nad kondycją społeczeństwa prezentowaną przez Wojciecha Bonowicza w odniesieniu do myśli Józefa Tischnera. Czy dostrzegasz jeszcze inne przykłady problemów dotyczących solidarności i wspólnotowości w społeczeństwie?
2. Wszyscy uczniowie podsumowują zajęcia, zwracając uwagę na nabyte umiejętności.

Praca domowa:

1. Wciel się w rolę Józefa Tischnera. Na przykładzie dowolnego wydarzenia opisywanego w mediach, napisz krótki tekst, który mógłby być komentarzem filozofa do bieżących wydarzeń społeczno-politycznych.

Materiały pomocnicze:

- Tischner J., *Nadzieja mimo wszystko*, Kraków 2020.
- Puczek E., Tischner J., *Sprawy ludzkie: Józef Tischner w rozmowie z Ewelina Puczek*, Warszawa 2020.

Wskazówki metodyczne opisujące różne zastosowania multimedium:

- Uczniowie zapoznają się z multimedium w sekcji „Audiobook” i przygotowują do niego pytania. Następnie zadają je sobie nawzajem, sprawdzając stopień przyswojenia jego treści.